Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2009 r. sygn. akt: SDI 3/09

Teza: Orzeczenie Sądu powinno zawierać dokładne określenie przypisanego czynu oraz podstawy prawnej, a uzasadnienie powinno zawierać okoliczności, które zostały wzięte pod uwagę przy wymiarze kary. Sąd odwoławczy jest zobowiązany do rozpoznania zarzutów oraz przedstawienia powodów dla których uznał dany zarzut niezasadnym.

„[…]Trafny jest natomiast podniesiony w kasacji zarzut wskazujący na całkowite pominięcie w pisemnych motywach orzeczenia okoliczności, które "zostały wzięte pod uwagę przy wymiarze kary". I jakkolwiek w zarzucie tym, skierowanym pod adresem Sądu odwoławczego, błędnie wskazano - jako naruszony przepis art. 424 § 2 k.p.k., to podstawy faktyczne tego zarzutu nie budzą żadnych wątpliwości. **Uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego nie zawiera w ogóle rozważań dotyczących wymiaru kary, mimo - co trzeba** podkreślić - sformułowania w odwołaniu obwinionej zarzutu niewspółmierności wymiaru kary "do stopnia winy, szkodliwości społecznej czynu oraz jego skutków". Sąd odwoławczy naruszył zatem rażąco wymagania określone w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., nie dopełniając ustawowego obowiązku rozpoznania zarzutu i przedstawienia powodów, dla których uznał go za niezasadny. **Należy w tym miejscu dodać, że żadnych ustaleń i ocen odnoszących się do orzeczenia o karze nie zaprezentował również Sąd pierwszej instancji, z jawnym naruszeniem art. 424 § 2 k.p.k. Ponowiony w kasacji zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, choć dopuszczalny w niniejszym postępowaniu, nie poddaje się zatem kontroli kasacyjnej, ponieważ orzeczenia Sądów nie ujawniają okoliczności uznanych za istotne dla orzeczenia o karze, ani ocen w przedmiocie ich znaczenia w tej kwestii**. Opisane wyżej uchybienia Sądów mogły mieć wpływ na treść zapadłych orzeczeń, co przesądza o zasadności tego zarzutu.

Skuteczność tego zarzutu i - w konsekwencji - potrzeba ponownego rozpoznania sprawy, pozwalają wskazać na inne, niedostrzeżone w kasacji uchybienie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w sytuacji, w której część dyspozytywna tego orzeczenia nie zawierała określenia czynu przypisanego obwinionej, kwalifikacji prawnej czynu i rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. **W części wstępnej wyroku nie przytoczono również opisu czynu zarzuconego, poprzestając na wskazaniu, że sprawa dotyczy "naruszenia zasad etyki zawodowej".** Uchybienie to narusza podstawowe standardy każdego rodzaju postępowania, którego przedmiotem jest kwestia odpowiedzialności za czyn zagrożony karą. W niniejszej sprawie stanowi ono naruszenie przepisów art. 413 § 1 pkt 4 - 6 i § 2 pkt 1 k.p.k., mających w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednie zastosowanie. Procesowy skutek tego uchybienia jest rozległy, skoro Sąd pierwszej instancji, nie rozstrzygając w przedmiocie winy, wymierzył karę, a Sąd odwoławczy utrzymał takie orzeczenie w mocy. Nie wiadomo również jakie zachowanie obwinionej ocenione zostało jako karygodne, i nieznana jest także podstawa

odpowiedzialności, a więc naruszona tym zachowaniem norma prawna, czy reguła obowiązująca radcę prawnego przy wykonywaniu czynności zawodowych. **Wyrok skazujący (w tym wypadku orzeczenie) stanowić musi spójną i logiczną całość, a jego treść nie może pozostawiać wątpliwości nie tylko co do tego, że podsądnego uznano za winnego, lecz także w sferze tak podstawowych dla tego szczególnego dokumentu faktów, jak dokładne określenie przypisanego czynu i prawna podstawa odpowiedzialności.** Jest oczywiste, że w tym zakresie treść wyroku nie może być przedmiotem dociekań czy domniemań wyprowadzanych z części motywacyjnej wyroku lub treści skargi inicjującej postępowanie przed Sądem. Niezależnie od niedopuszczalności "uzupełniania" sentencji orzeczenia elementami, których ono nie zawiera i konieczności uchylenia obu orzeczeń zapadłych w tej sprawie trzeba zresztą stwierdzić, że i uzasadnienia tych orzeczeń nie dostarczają jednoznacznych wiadomości w tej kwestii. Pokrzywdzony utrzymywał w skardze do Izby Radców Prawnych, że obwiniona bezpodstawnie twierdziła we wniosku złożonym w Sądzie, iż był w przeszłości karany i rozpoznano u niego chorobę psychiczną. W inicjującym niniejsze postępowanie wniosku Rzecznik Dyscyplinarny objął opisem czynu zarzuconego obwinionej jedynie pomówienie pokrzywdzonego o stwierdzenie u niego choroby psychicznej. Tymczasem z ustaleń faktycznych zaprezentowanych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji wynika, że przedmiotem rozpoznania tego Sądu były wszystkie "twierdzenia" zawarte we wniosku obwinionej, charakteryzujące negatywnie osobę pokrzywdzonego. Podobnie wypowiedział się Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, ustosunkowując się do przedstawionej przez Sąd a quo oceny "twierdzeń" i "informacji" zawartych we wniosku o odwołanie syndyka.

Omawiane uchybienie pozostaje w uchwytnym związku z zarzutami pominięcia przez Sądy kwestii wymiaru kary i jej niewspółmierności, ponieważ ocena zasadności tych zarzutów nie może abstrahować od kwestii winy i uwzględniać musi określone przedmiotowo zachowanie. Należy sądzić ponadto, że uchybienie to stało się bezpośrednią przyczyną podniesienia pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej. W warunkach braku jakiegokolwiek określenia czynu przypisanego, za zrozumiałe i usprawiedliwione uznać trzeba bowiem zarzuty wskazujące na utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, mimo nieprzeprowadzenia dowodów świadczących - zdaniem obwinionej - o prawdziwości twierdzeń zawartych w jej wniosku, a także dowodu z akt sprawy z oskarżenia prywatnego pokrzywdzonego. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyrażono wprawdzie pogląd, że dla przedmiotu niniejszej sprawy nie jest istotne ustalenie, czy twierdzenia obwinionej były zgodne z prawdą, bo "istotne jest to (...), że nie zostały poparte rzeczowymi dowodami", a zatem "zastosowany sposób obrony praw klienta (...) jest niedopuszczalny" (Sąd pierwszej instancji wskazał na niedopuszczalną "formę" czynności podjętej w interesie klienta) - lecz nie stanowi to dostatecznie skonkretyzowanej charakterystyki podmiotowych i przedmiotowych okoliczności czynu.

Stan spowodowany opisanymi wyżej uchybieniami Sądów orzekających sprawia, że przedmiot postępowania w niniejszej sprawie nie został sprecyzowany i budzi wątpliwości. Nie wiadomo bowiem, czy jest nim wskazane we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego zniesławienie, czy także twierdzenie dotyczące karalności pokrzywdzonego (co wykraczałoby poza granice "obwinienia"), czy "sposób" lub "forma" przedstawienia argumentacji w piśmie procesowym, sprzeczne z zasadami obowiązującymi podmiot fachowy - czy wreszcie, wykorzystanie w tej argumentacji wiadomości niesprawdzonych, mimo oczywistej możliwości zweryfikowania ich i przedstawienia faktów zgodnych z wiarygodnymi dowodami. Należy również zauważyć - ustosunkowując się do pozostałych zarzutów kasacji - że niezależnie od określenia czynu i sprecyzowania nagannego zachowania, ustalenia Sądu w przedmiocie zgodności z prawdą twierdzeń obwinionej mogą mieć wpływ co najmniej na orzeczenie o karze. […]”